

WOJNA KIBICÓW Z RZĄDEM Z PERSPEKTYWY TEORII HERBERTA BLUMERA¹

Współczesna polityka prawdopodobnie najczęściej kojarzy się z działalnością władz państwowych, a zwłaszcza rządu lub sposobem działania osób kierujących różnymi instytucjami, obecnymi także w świecie sportu. W socjologii polityka jest ściśle związana z definicją władzy. Jej klasyczną wersję sformułował Max Weber. Władzę rozumiał jako „zdolność kontrolowania lub wpływania na działania innych bez względu na ich zgodę”². Warto dodać, że „władza nie istnieje bez posłuchu w stosunku do niej, ale też ów posłuch jest zjawiskiem relatywnym”³. W Polsce kibice piłki nożnej często kojarzeni są z najbardziej zagorzałym, tradycyjnym i ortodoksyjnym oporem wobec kontroli różnych form władzy oraz procesów modernizacji i komercjalizacji współczesnej rzeczywistości społecznej. Warto przyjrzeć się tej jedynej w swoim rodzaju zbiorowości społecznej.

Krótką charakterystyka kibiców piłki nożnej

Przebieg widowisk sportowych śledzą i przeżywają miliony, a czasem nawet miliardy widzów, zarówno na arenach sportowych, jak i przed telewizorami, komputerami, tabletami czy telebimami. We współczesnym świecie fenomenowi sportu nie sposób zignorować. Niektóre osoby podporządkowują mu się całkowicie. Rozpoczynają dzień lekturą gazet sportowych. Regularnie sprawdzają wyniki rozgrywek. W napięciu śledzą transmisje meczów. Planują czas wolny w sposób, który umożliwi im uczestnictwo w oczekiwanych wydarzeniach sportowych. Najbardziej zagorzali fani przemierzają tysiące kilometrów, podą-

¹ Publikację przygotowano w ramach projektu DS. 232 Wydziału Wychowania Fizycznego Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie, finansowanego ze środków MNiSW.

B. Szacka (2003), *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa, s. 397.

³ J.J. Wiatr (2002), *Socjologia polityki*, Warszawa, s. 112.

żając za faworyzowaną drużyną na mecze wyjazdowe. Kibice sportowi tworzą społeczność o bardzo silnych więzach, rządzone wewnętrznymi regułami, etyką, swoistą etykietą i filozofią działania. Fani piłki nożnej są charakterystyczną subkulturą, wyróżniającą się ubiorem, wyznawaną „ideologią” i rodzajami ekspresji. Najbardziej zaangażowani kibice (nazywani „ultras”) często zabierają głos w bardzo delikatnych sprawach, omijanych przez polityków szerokim łukiem⁴. „Nawet chorwaccy historycy przyznają dzisiaj, że jednym z ważniejszych punktów zapalnych wojny o niepodległość Chorwacji był mecz ligi jugosłowiańskiej między Dinamem Zagrzeb a Crveną Zvezdą Belgrad”⁵.

Większość kibiców stanowią odbiorcy czy też konsumenci widowisk sportowych. Po meczu wracają oni do domów i kończą udział w wydarzeniu. „Ultras” są aktywnymi moderatorami widowiska. Można powiedzieć, że na arenach sportowych pełnią rolę animatorów kultury. Kibice piłki nożnej kojarzeni są często z chuligaństwem stadionowym, awanturnictwem i krwawymi bójkami. Obraz ten pasuje jednak do opisu pseudokibiców, którzy często w ogóle nie są związani ze sportem⁶. Kibic uczestniczy w wydarzeniu sportowym. Jest ono w centrum jego zainteresowania i aktywności. Wybrana dyscyplina sportu, klub lub zawodnik stanowią przedmiot jego uwagi. Pseudokibic wykorzystuje widowisko sportowe jako pretekst i tło dla prowokowania bójek. Pseudokibice są świadomą swych celów subkulturą, która w szerszym ruchu kibicowskim wyspecjalizowała się w chuligaństwie. Osoby te mają swoich reprezentantów, kodeks honorowy i zasady działania. Tworzą też sieć połączeń z innymi grupami, opartą na dychotomicznym podziale na przyjaciół i wrogów⁷

„Zjawisko kibicowania na świecie rozwija się w ramach pewnego napięcia pomiędzy tradycyjnymi typami zachowań stadionowych, kulturą opartą na więzi pomiędzy klubem a społecznością, w której funkcjonuje, a procesami, które moglibyśmy nazwać globalizacyjnymi [...]. Procesy te wydają się silnie wpływać na pierwotną kulturę kibicowania, która staje się bardziej otwarta [...], zróżnicowana i mniej hołdująca przemocy fizycznej”⁸. W Polsce wciąż dominuje tradycyjna kultura kibicowania. Udział w widowisku sportowym jest rozrywką typowo męską, owładniętą kultem przemocy fizycznej i demonstrowaniem swojej lokalnej tożsamości. Przemiany futbolu w Europie Zachodniej docierają do Polski po-

⁴ T. Sahaj (2012), *Aktywność stadionowa kibicowskich grup „ultras” jako przejaw specyficznej komunikacji społecznej*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3, ss. 28–43.

⁵ P. Żelazny, M. Wawrzynowski (2008), *Prawdziwi frajery*, „Tempo. Magazyn Sportowy”, 15 lutego, ss. 7–8.

⁶ T. Sahaj (2012), dz. cyt., ss. 45–46.

⁷ T. Sahaj (2004), *Kibice, pseudokibice, chuligani stadionowi i pozastadionowi*, „Sport Wyczynowy”, nr 5–6, s. 77.

⁸ J. Burski (2011), *Przemiany zjawiska kibicowania we współczesnym świecie*. W: Ł. Rogowski, R. Skrobacek [red.], *Społeczne zmagania ze sportem*, Poznań, s. 266.

woli. Zmiana prawa i modernizacja stadionów umożliwiają skuteczniejszą walkę z chuligaństwem. Wyparcie przemocy fizycznej z aren sportowych wydaje się zatem nieuniknione⁹.

„Problem chuliganów nie jest już tylko problemem sportu [...]. To w coraz większym stopniu poważny [...] problem społeczny. Jest on przejawem stale narastającej patologii społecznej, rodzajem epidemii, zarazy”¹⁰. Amerykański socjolog Herbert Blumer zakładał, że każdy problem społeczny jest produktem kolektywnego definiowania. Nie istnieje niezależnie jako zestaw obiektywnych warunków społecznych. Proces kolektywnego definiowania determinuje karierę problemu społecznego od momentu jego zainicjowania do chwili, którą można uznać za jego finał. Społeczna definicja, a nie obiektywny wizerunek danej sytuacji społecznej określa, czy istnieje ona jako problem społeczny. Zdaniem Blumera definicja społeczna kształtuje naturę danego problemu społecznego. Decyduje też o sposobach podchodzenia do niego oraz kształtowania możliwych działań w jego obrębie. Blumer wyróżnił pięć stadiów kolektywnego definiowania problemu społecznego, determinujących jego los: powstanie problemu, legitymacja problemu, mobilizacja działań wobec problemu, uformowanie oficjalnego planu działania wobec problemu oraz wdrożenie oficjalnego planu działania wobec problemu¹¹. Porównanie teorii Blumera z wynikami autorskiej analizy dyskursu wydaje się interesujące, a zatem warto spróbować wyróżnić kolejne etapy procesu kolektywnego definiowania problemu ekscesów chuligańskich w środowisku kibiców piłki nożnej w Polsce, który do dziś nazywa się potocznie wojną kibiców z rządem.

Powstanie problemu społecznego

Pierwsze stadium procesu kolektywnego definiowania problemu społecznego, czyli powstanie problemu, nie jest rezultatem nieprawidłowego funkcjonowania społeczeństwa, tylko skutkiem procesu definiowania zakładającego, że konkretna sytuacja jest identyfikowana jako problem. Dany stan społeczny nie zaistnieje jako problem, jeżeli społeczeństwo nie odczyta go w ten sposób. Nieświadome problemu społeczeństwo nie zauważa go, nie opisuje, nie dyskutuje i w ogóle nic wokół niego nie robi¹². „Błędem byłoby twierdzić, że jakikolwiek szkodliwy stan [...] w jakimś społeczeństwie automatycznie staje się w tym społeczeństwie problemem”¹³.

⁹ Tamże, s. 266.

¹⁰ T. Sahaj (2004), dz. cyt., s. 85.

¹¹ H. Blumer (1971), *Social Problems as Collective Behaviour*, „Social Problems”, t. 18, ss. 23–25.

¹² Tamże, s. 25.

¹³ Tamże, s. 25.

W Polsce ekscesy chuligańskie kibiców piłki nożnej mają wieloletnią historię. W ostatniej dekadzie dziennikarze wielokrotnie relacjonowali wybryki polskich pseudokibiców. W 2004 roku mecz II ligi został przerwany z powodu awantur, 55 funkcjonariuszy policji znalazło się w szpitalu. Zatrzymano ponad 100 osób. W 2005 roku przy okazji meczu Pucharu Intertoto, w którym uczestniczyła jedna z polskich drużyn, doszło do starć z policją. Czterech funkcjonariuszy trafiło do szpitala. W 2006 roku fani stołecznej Legii świętowali zdobycie mistrzostwa Polski. Zdemolowano wówczas warszawskie Stare Miasto, puby, restauracje, 60 autobusów i 9 tramwajów. W 2007 roku szerokim echem odbiły się awantury kibiców Legii Warszawa w Wilnie. Na stadionie wrywano krzeselka. Chuligani wtargnęli też na boisko, co doprowadziło do przerwania meczu i ukarania Legii walkowerem. W 2008 roku doszło do bójki z udziałem kibiców przy okazji meczu reprezentacji Polski w Bratysławie, gdzie 200 pseudokibiców zaatakowało słowackich policjantów. Siedmiu z nich zostało rannych. Zatrzymano 16 Polaków. W 2009 roku w związku z finałem Pucharu Polski doszło do starcia chuliganów Ruchu Chorzów i Lecha Poznań. Kilku przedstawicieli służb porządkowych zostało rannych. Policjantów obrzucono kamieniami i kawałkami asfaltu¹⁴.

W dniu 28 marca 2011 roku doszło do licznych ekscesów z udziałem pseudokibiców przy okazji meczu reprezentacji Polski w Kownie. Media donosiły o załatwianiu potrzeb fizjologicznych na murach kościołów, staranowaniu bramy stadionu, częstowaniu się piwem za darmo czy też rzucaniu w policjantów stalowymi i betonowymi elementami wyposażenia obiektu sportowego. Policja użyła gazu łzawiącego oraz gumowych kul. Ucierpieli wtedy także nieagresywni kibice i ich dzieci. Straty wyceniono na 116 tys. złotych. Zatrzymano 60 osób. Litewskie media relacjonujące z niedowierzaniem to, co się działo, porównały sytuację do najazdu Hunów. Ten lud koczowniczy, który około 370 roku naszej ery najechał Europę – wywołując wielką wędrówkę ludów i przyczyniając się do upadku Cesarstwa Rzymskiego – funkcjonuje w świadomości społecznej wielu narodów jako symbol barbarzyństwa, niecywilizowania czy też prymitywizmu¹⁵.

Czym „najazd Hunów” różnił się od poprzednich wybryków polskich chuliganów? Zbliżały się mistrzostwa Europy w piłce nożnej organizowane przez Polskę i Ukrainę. Wydaje się, że to właśnie obawa przed utratą prawa organizacji mistrzostw i kompromitacją wizerunkową na arenie międzynarodowej – stanowiąca sprawę polityczną – sprawiła, że społeczeństwo polskie zdefiniowało ekscesy chuligańskie w środowisku kibiców piłki nożnej jako problem¹⁶.

¹⁴ „Przegląd Sportowy” (2011), nr 76, s. 2.

¹⁵ Tamże, s. 2.

¹⁶ Tamże, s. 2.

Legitymacja problemu społecznego

Problem społeczny, po wstępnym zidentyfikowaniu, musi zyskać odpowiedni poziom znaczenia społecznego, uprawniający go do bycia rozpatrywanym w debacie publicznej. Jest to drugie stadium procesu kolektywnego definiowania problemu społecznego. Jeżeli konkretna sytuacja społeczna postrzegana jest jako ważna przez osoby, które swoją agitacją zwracają na nią uwagę, to znaczy, że problem najprawdopodobniej przebieje się do publicznej debaty. Może wtedy zostać uznany zarówno za nieistotne, niesmaczne czy nieprzyzwoite, jak i wymagające interwencji, niezwykle niebezpieczne zjawisko społeczne. Wśród wielu społecznych sytuacji czy też stanów postrzeganych przez rozmaite zbiorowości jako szkodliwe relatywnie mało jest takich, które zdobywają uznanie. W trakcie selektywnych procesów liczne pączkujące problemy społeczne zostają zduszone lub zignorowane. Walczą one o znaczącą pozycję albo zyskują legitymację dzięki silnemu poparciu¹⁷.

Głośne wybryki polskich chuliganów w Kownie komentowało wielu polityków i działaczy sportowych. Ówczesny premier Donald Tusk zapowiedział bezwzględna wojnę z bandytami. Nazwał wydarzenia w Kownie hańbą. Przypomniał, że była to kolejna kompromitacja Polski na Litwie. Premier dodał, że do Sejmu RP trafiły przepisy zaostrzające postępowanie w podobnych sprawach¹⁸. „Będę szukał sojuszników do bezwzględnej wojny z tymi bandytami” – mówił Donald Tusk¹⁹. Wydarzenia następnych tygodni pokazały, że słowa te były niezwykle trafne. Do dziś pierwsza połowa 2011 roku funkcjonuje bowiem w polskiej świadomości społecznej jako wojna kibiców z rządem.

W tym samym czasie ówczesny prezes PZPN Grzegorz Lato zapowiedział, że nie dopuści do zepsucia EURO 2012, a obiekty będą zamykane bez względu na straty finansowe²⁰. Drugi z wymienionych postulatów zdaje się antycypować nadchodzące wydarzenia, niemające precedensu w historii polskiej piłki nożnej. Po wybrykach pseudokibiców w Kownie głos zabrał dyrektor organizacyjny EURO 2012 Martin Kallen. Wyraził zaniepokojenie władz UEFA. Podkreślił, że w Polsce działają aktywne grupy chuliganów, co jest dla niej ogromnym problemem wizerunkowym. Były prezes PZPN Michał Listkiewicz uspokajał, że nie ma zagrożenia utraty prawa organizacji EURO 2012. Wydarzenia na Litwie były jego zdaniem powodem do wstydu, ale UEFA podobało się zdecydowane stanowisko polskich władz²¹. Incydenty w Kownie rozpoczęły kolejną publiczną debatę na

¹⁷ H. Blumer (1971), dz. cyt., s. 25.

¹⁸ „Przegląd Sportowy” (2011), nr 72, s. 4.

¹⁹ Tamże, s. 4.

²⁰ Tamże.

²¹ „Przegląd Sportowy” (2011), nr 75, ss. 3, 16.

temat bezpieczeństwa na stadionach. Istotą problemu nie był jednak brak odpowiednich przepisów. W opinii wielu ekspertów były one nawet wzorcowe. Gorzej wyglądało natomiast ich stosowanie²².

W 2011 roku po meczu Legii Warszawa z Ruchem Chorzów na stadionie przy ulicy Łazienkowskiej Jakub Rzeźniczak (piłkarz stołecznego klubu) został napadnięty i uderzony przez Piotra Staruchowicza (pseudonim „Staruch”), będącego znanym kibicem Legii, prowadzącym doping na stadionie. Kilka miesięcy wcześniej ówczesny prezes Legii Jarosław Ostrowski zapewniał, że „Staruch” już nigdy nie wejdzie na stadion. Od 2009 roku był on bowiem objęty zakazem stadionowym. W 2010 roku zakaz został jednak odwieszony, ponieważ stanowił jedną z najbardziej drażliwych spraw podczas kilkuletniego sporu kibiców z klubem. Szefowie Legii w końcu ustąpili, a nowy stadion znów zapełnił się kibicami²³.

Dwa dni po incydencie przy Łazienkowskiej Stowarzyszenie Kibiców Legii Warszawa wydało wspólne oświadczenie Staruchowicza i Rzeźniczaka informujące o wyjaśnieniu nieporozumienia. Sprawą zajął się jednak prokurator i Komisja Ligi. Władze Legii przywróciły „Staruchowi” zakaz stadionowy. Interweniował także ówczesny minister sportu i turystyki Adam Giersz. Kibicowi groził rok więzienia²⁴. Jego wybryk wywołał w mediach lawinę komentarzy. Ten z pozoru niewielki akt agresji stał się drugim powodem przyśpieszenia legitymacji problemu ekscesów chuligańskich w środowisku kibiców piłki nożnej.

Brytyjski socjolog Stanley Cohen wprowadził do nauk społecznych pojęcie paniki moralnej. Rozumiał ją jako sposób reakcji społeczeństwa na konkretne dewiacje. Panika moralna powstaje na styku mediów, opinii publicznej, grup interesu i władz²⁵. „Potępienie i dezaprobata społeczna stanowią tu element moralny, zaś panika jest wyrazem hysterii i nadmiernej reakcji. Kluczowe jest tu zaangażowanie mediów – bez nich panika moralna nie ma szans się rozwinąć. Media mogą ją zainicjować lub rozdmuchać”²⁶. Inny używany przez Cohena termin *folk devils* oznacza osoby lub grupy przedstawiane w wytworach społecznych jako „odmieńcy” i dewianci, będący sprawcami przestępstw i stwarzający wiele innych problemów społecznych. Ściganie *folk devils* często zamienia się w zorganizowane działania zbiorowe nazwane właśnie paniką moralną. Czasem kampania przeciwko *folk devils* ma nawet wpływ na krajową politykę i proces legislacyjny²⁷. Czy w pierwszej połowie 2011 roku wokół ekscesów chuligańskich w śro-

²² Tamże, ss. 2–3.

²³ „Przegląd Sportowy” (2011), nr 78, s. 1.

²⁴ „Przegląd Sportowy” (2011), nr 79, s. 2.

²⁵ K. Thompson (2005), *Moral Panic. Key Ideas*, London, s. 7.

²⁶ www.vice.com (dostęp: 12.06.2014).

²⁷ S. Cohen (1993), *Folk Devils and Moral Panic: the Creation of the Mods and Rockers*, Oxford.

dowisku kibiców piłki nożnej w Polsce wybuchła panika moralna, ułatwiająca przejście do trzeciego stadium kolektywnego definiowania problemu społecznego? Czy „pseudokibiców” można zatem utożsamiać z *folk devils*?

Mobilizacja działań wobec problemu społecznego

Podczas trzeciego stadium kolektywnego definiowania problemu społecznego, czyli mobilizacji działań wobec problemu, konkretna sytuacja społeczna staje się przedmiotem ożywionej dyskusji, kontrowersji, rozmaitych opisów i roszczeń. Osoby dostrzegające niekorzystne zmiany w obszarze problemu ścierają się z tymi, którzy bronią interesów nabytych w jego obrębie. Wygórowane żądania i wypaczone obrazy rzeczywistości służące czyjejś sprawie są na porządku dziennym. Dyskusje, wystąpienia, oceny czy propozycje są realizowane z udziałem mediów w ramach organów prawodawczych i różnych komisji. Mobilizuje to społeczeństwo do działań wokół problemu. Jego los w dużej mierze zależy od tego, co stanie się w trakcie procesu mobilizacji²⁸. „W jaki sposób problem jest definiowany, jak nagina się go w odpowiedzi na rozbudzone emocje, w jaki sposób opisuje się go tak, aby chronił pewne żywotne interesy, i jak problem odzwierciedla grę prowadzoną z pewnych strategicznych pozycji i grę władzy – takie pytania sugerują istotne znaczenie procesu mobilizacji działań”²⁹.

W maju 2011 roku decyzjami wojewodów zamknięto stadiony Legii Warszawa i Lecha Poznań. Najbliższe mecze obu klubów miały odbyć się bez publiczności. Był to bezpośredni efekt ekscesów, do których doszło dwa dni wcześniej, podczas finału Pucharu Polski w Bydgoszczy. Pseudokibice Legii oraz Lecha spowodowali straty sięgające kilkuset tysięcy złotych. Zniszczono infrastrukturę stadionu, reklamy elektroniczne oraz kamerę telewizyjną (jeden z operatorów został kopnięty). Kilkaset osób usłyszało zarzuty, a ponad 60 zatrzymano. Decyzja o zamknięciu stadionów uderzyła w dziesiątki tysięcy kibiców chodzących regularnie na mecze w Warszawie i Poznaniu. Zdaniem wielu osób zastosowano odpowiedzialność zbiorową. Według wojewodów dotkliwa sankcja była nieuniknioną ceną walki z chuligaństwem. Niemniej jednak zamknięto wówczas dwa najnowocześniejsze i najbezpieczniejsze stadiony w Polsce³⁰.

Tuż po ogłoszeniu decyzji wojewodów Donald Tusk podkreślił, że stadiony nie mogą być komfortową siedzibą chuliganów. Zazaczył, że wszędzie tam, gdzie policja będzie wnosila o zamykanie stadionów ze względu na bezpieczeń-

²⁸ H. Blumer (1971), dz. cyt., s. 26.

²⁹ Tamże, s. 26.

³⁰ „Przeгляд Sportowy” (2011), nr 104, ss. 1–3.

stwo, ład i porządek, wojewodowie będą taką decyzję podejmować, a stadiony pozostaną zamknięte tak długo, jak będzie trzeba. Ówczesny premier stwierdził, że to właśnie kibice stali się jednym z głównych tematów bezpieczeństwa i porządku w Polsce. Ówczesny prezes Lecha Poznań Andrzej Kadziński ripostował, że bandziory nie rządzą Lechem, a klub cierpi za to, że policja nie potrafiła zabezpieczyć stadionu w Bydgoszczy, zapobiec zamieszkom i wyłapać sprawców. Uznał, że zamknięcie stadionów było decyzją polityczną. Ówczesny prezes Legii Warszawa Paweł Kosmala był podobnego zdania. Podkreślił, że taka metoda walki z chuliągństwem nie jest skuteczna i nie zastąpi rzeczywistych działań. Grzegorz Lato przyznał, że nie był to dobry pomysł. Jego zdaniem trzeba było iść śladem Wielkiej Brytanii, czyli postawić na wysoką i skutecznie egzekwowaną karę³¹.

Czy zdecydowany sprzeciw rządu w obliczu kolejnych wybryków chuliganów był sygnałem formowania oficjalnego planu działania wobec tego problemu? Wypowiedzi polityków i działaczy sportowych wydają się potwierdzać, że co do konieczności reakcji nie było wątpliwości. Oburzenie wzbudziły jednak metody działania zastosowane przez administrację państwową.

Uformowanie oficjalnego planu działania wobec problemu

Uformowanie oficjalnego planu działania wobec problemu, czyli czwarte stadium kolektywnego definiowania problemu społecznego, stanowi odzwierciedlenie decyzji społeczeństwa co do tego, jakie działania podejmie ono w odpowiedzi na konkretny problem. Etap ten zakłada scalenie oficjalnego planowania działań organów prawodawczych, komitetów legislacyjnych i jednostek wykonawczych. Prawie zawsze oficjalny plan jest wynikiem przetargów, w których udział biorą rozmaite punkty widzenia i interesy³². „Jest to proces definiowania i redefiniowania przebiegający w skoncentrowanej postaci: formowanie, ponowne wypracowanie i uzgodnienie wspólnego obrazu problemu społecznego tak, że ostateczny rezultat może być jedynie dalekim odbiciem obrazu z wcześniejszych stadiów kariery. Oficjalny, ustanowiony plan sam z siebie określa oficjalną definicję problemu. Reprezentuje też sposób, w jaki społeczeństwo – za pośrednictwem swoich oficjalnych agend – postrzega problem, i jak chce działać w jego sprawie”³³.

Na przełomie maja i czerwca 2011 roku (niecały miesiąc po decyzjach o zamknięciu stadionów Legii i Lecha dla publiczności) Donald Tusk zapowiedział

³¹ „Przegląd Sportowy” (2011), nr 104, s. 3.

³² H. Blumer (1971), dz. cyt., s. 26.

³³ Tamże, s. 26.

wprowadzenie nowej specustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, która miała zapewnić bezpieczeństwo podczas Euro 2012. Zmiany legislacyjne oznaczały wysokie mandaty za szereg wykroczeń, takich jak przebywanie w nieodpowiednim sektorze, zasłanianie twarzy, wnoszenie na obiekt alkoholu czy niesposobowanie się do poleceń służb porządkowych. Według nowych przepisów posiedzenia sądów miały odbywać się błyskawicznie, na stadionach, w formie telemostu. Jedną z kontrowersyjnych zmian był powrót na stadiony policji, którą w przeszłości oskarżano o podsycanie agresji. Wątpliwości wzbudziło również zezwolenie na spożywanie alkoholu na trybunach obiektów sportowych. Do tej pory był on dostępny tylko w łóżach VIP. Podczas konferencji prasowej ówczesny premier stwierdził, że to hipokryzja. Istotną zmianą była groźba wykluczenia z rozgrywek stadionu, który nie posiada monitoringu. Zgodnie z nowymi przepisami wojewodowie mieli zyskać prawo odwołania imprezy masowej, jeżeli uznają, że bezpieczeństwo widzów jest zagrożone³⁴.

Czy nazwanie przez premiera hipokryzją możliwości spożywania alkoholu w łóżach VIP (gdy na trybunach obowiązywał zakaz) jest wystarczającym argumentem przemawiającym za wprowadzeniem tej używki na obiekty sportowe? Czy przesadą jest doszukiwanie się w tej sprawie działania lobby producentów i dystrybutorów napojów alkoholowych? Czy obowiązkowy monitoring na wszystkich stadionach, na których odbywają się rozgrywki, jest konieczny przejawem sprawiedliwości? Czy każdy klub piłkarski stać na monitoring? Czy dla mniej zamożnych klubów nie jest on narzędziem wykluczenia z rozgrywek? Czy na nowelizacji ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych najbardziej skorzystały przedsiębiorstwa zajmujące się produkcją i instalowaniem monitoringu? Odpowiedź na te pytania przekracza możliwości tej pracy. Według Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji celem zmian legislacyjnych sformułowanych przez rząd było „umożliwienie skutecznej walki ze zjawiskiem chuli gaństwa stadionowego oraz zapewnienie bezpieczeństwa podczas turnieju Euro 2012”³⁵. Pozostała już tylko realizacja oficjalnego planu działania.

Wdrożenie oficjalnego planu działania wobec problemu

Ostatnim stadium kolektywnego definiowania problemu społecznego jest wdrożenie oficjalnego planu działania wobec problemu. Zatwierdzony projekt zmian jest niezmienny tylko w pewnym stopniu. W praktyce zwykle modyfikuje się realizowany plan. Czasem działania te przybierają zupełnie nieoczekiwany

³⁴ „Przegląd Sportowy” (2011), nr 127, s. 3.

³⁵ www.msw.gov.pl (dostęp: 13.06.2014).

obrót. Nie jest to zaskakujące. Wprowadzanie planu w życie może być początkiem nowego procesu kolektywnego definiowania. Stwarza także przestrzeń dla formowania nowych kierunków działania zarówno dla osób wciągniętych w problem, jak i tych, do których odnosi się plan. Grupy interesu, którym zagraża utrata pewnych korzyści czy też uprawnień, będą dążyć do przekształcenia projektu zmian. Zbiorowości bądź osoby zyskujące na wdrożeniu planu mogą szukać kolejnych możliwości poprawy swojej sytuacji. Zdarza się, że jedni i drudzy wypracują nowy projekt, stanowiący kompromis nieprzewidziany w pierwszej wersji planu³⁶.

W czerwcu 2011 roku do Sejmu RP wpłynął projekt nowelizacji ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, która 31 sierpnia została uchwalona, a 22 września podpisana przez prezydenta Bronisława Komorowskiego, zaś 12 listopada tego samego roku nowelizacja weszła w życie. Trzeba przyznać, że w tym przypadku proces legislacyjny był błyskawiczny. Od 13 stycznia 2012 roku obowiązują wszystkie przepisy znowelizowanej ustawy³⁷. Zmiana prawa wprowadziła między innymi monitoring chuliganów, tryb rozprawy bezpośrednio na stadionie, karanie prowokowania kibiców do działań zagrażających bezpieczeństwu, kary za zasłanianie twarzy podczas imprezy masowej oraz możliwość przerwania wydarzenia przez wojewodę, gdy jego przebieg zagraża życiu lub zdrowiu uczestników. Nowe przepisy uznały sprzedawanie napojów o niskiej zawartości alkoholu (nie więcej niż 3,5-procentowy) przez uprawnionych przedsiębiorców (wyłączając imprezy wysokiego ryzyka). Rozszerzono zakres obowiązywania zakazu stadionowego oraz wprowadzono sankcje karne dla członków służb porządkowych lub informacyjnych przekraczających bądź niedopełniających swoich obowiązków i powodujących zagrożenie bezpieczeństwa imprezy masowej³⁸.

Wyniki analizy dyskursu pokazały, że podczas tak zwanej wojny kibiców z rządem poszczególne stadia procesu kolektywnego definiowania problemu społecznego, wyróżnione przez Herberta Blumera, wydają się być dość wyraźnie widoczne. Podejmując ten temat, nie sposób uniknąć rozmaitych konotacji politycznych. Można przypuszczać, że „pseudokibice” odegrali kluczową rolę w sprawie największej w III RP nowelizacji ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. Niektóre decyzje władz państwowych mogą budzić wątpliwości. Ocena decyzji publicznych uzależniona jest jednak przede wszystkim od punktu widzenia i wiedzy obserwatora. Z całą pewnością w państwie demokratycznym polityka rządu, stanowiąca odpowiedź na rozmaite problemy społeczne, powinna być skuteczna, a jednocześnie możliwie najmniej kontrowersyjna.

³⁶ H. Blumer (1971), dz. cyt., ss. 26–27.

³⁷ www.msw.gov.pl (dostęp: 14.06.2014).

³⁸ www.kpk.policja.gov.pl (dostęp: 15.06.2014).